

„Wieliczka Skręca Linę” czyli historia na żywo

Historyczne trakty tętniły życiem tak, jak w przeszłości. Dzieci i dorośli mogli skręcać liny pod okiem przedstawicieli warsztatu powroźniczego z Wieliczki, któremu przewodził Marek Skubisz, ciekawie opowiadając o swoim rzemiośle – dzisiaj już prawie zapomnianym. Chętni skorzystali z przejażdżki przytulną i wygodną kareta lando z XIX w., uczestniczyli w warsztatach hafciarskich, pokazach bednarstwa, bursztyniarstwa, kaligrafii, rysunku, dawnej fotografii, a także zobaczyli, jak wyglądała apteka na początku XIX wieku.

Podczas wydarzenia „Wieliczka Skręca Linę” do solnego miasta przybyły historyczne oddziały wojskowe. Żołnierze, ubrani w barwne mundury, rozłożyli swój obóz nieopodal Traktu Powroźników, gdzie przy ognisku i smacznych kielbaskach pokazali zebranym, jak wyglądało życie obozowe dawnych wojaków. Żołnierze zaprezentowali nie tylko swoje umundurowanie, ale również broń i umiejętności strzeleckie.

Czas umiliły pieśni dziadowskie z towarzyszeniem liry korbowej oraz kapeli muzycznej Kasi Chodoń. Najmłodsi miłośnicy historii obejrzeli plenerowy spektakl teatralny pt. „Magiczna fasola”.

Wszystkie atrakcje sprawiły, że mogliśmy poczuć atmosferę górniczego miasta sprzed dwóch stuleci i choć na krótki czas przenieść się w przeszłość.

Organizatorzy wydarzenia: Burmistrz Miasta i Gminy Wieliczka oraz Warsztat Powroźniczy z Wieliczki.

Partnerzy wydarzenia: Małopolski Bank Spółdzielczy w Wieliczce, Fundacja Rodziny Engelów, Turówka Hotel & SPA, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, Wielickie Centrum Kultury, Puls Wieliczki, Panorama Powiatu Wielickiego.

Krótką historią wielickiego Traktu Powroźników:

Od początku istnienia kopalni soli w Wieliczce, do drążenia szybów i transportowania urobku na powierzchnię potrzebne były długie i mocne liny. Być może już wtedy – pod koniec XIII wieku – do Wieliczki przybyli pierwsi powroźnicy. Początkowo w kopalni posługiwano się

linami skręconymi z łyka lipowego, a od końca XV w. - konopnymi.

W 1742 r. na terenie nieczynnej już warzelni soli, zbudowano kryty trakt powroźniczy, na którym skręcano konopne liny dla kopalni soli. Drewniana szopa kryta gontem miała długość 300 łokci (ok. 178,5 m) i kończyła się wymurowanym z kamienia tunelem.

Pod koniec XVIII w. w kopalni soli zaczęto wprowadzać kieraty (tzw. węgierskie). Potrzebne były znacznie dłuższe liny. Nowy trakt powroźniczy, tym razem bez zadaszenia, usytuowano na Turówce. Miał on długość ok. 550 m. Powroźnicy skręcali na nim liny o długości do 200 sążni (ok. 380 m.), jednak tylko w dni pogodne.

W połowie XIX w. w wielickiej kopalni wprowadzono liny stalowe. Wkrótce, stopniowe zmniejszanie się zapotrzebowania na wyroby powroźnicze spowodowało likwidację wielickich warsztatów produkujących liny konopne.